

## NAJWAŻNIEJSZE PYTANIE W ENERGETYCE – ILE POLACY ZAPŁACĄ ZA PRĄD W 2019 ROKU? [ANALIZA]

---

Kurz bitewny opadł, posłowie i senatorowie mogli już odespać nieprzespaną noc z 28 na 29 grudnia 2019 r., kiedy to Senat przed 3 nad ranem przyjął ustawę o zmianie ustawy o podatku akcyzowym i innych ustaw. Z chrześcijańskiego miłosierdzia spuszczyć zasłonę milczenia nad trybem legislacyjnym procedowania tej niezwykle ważnej dla całej gospodarki ustawy. Może być to jednak poważnym problemem już w niedalekiej przyszłości, raz z powodu potencjalnych błędów merytorycznych w tekście ustawy, dwa z powodu trybu jej procedowania, co może być przedmiotem jej zaskarżenia przed Trybunałem Konstytucyjnym. Dla nikogo nie było żadną tajemnicą jaka była funkcja celu tego ekspresu legislacyjnego: chodziło o wybrnięcie z sytuacji w jakiej znaleźli się konsumenci energii elektrycznej w wyniku podwyżek jej cen w 2018 r.

Należy jednak zadać pytanie, jakie są przyczyny wzrostu cen energii elektrycznej w Polsce? I czy rzeczywiście zastosowane mechanizmy zapobiegą wzrostom rachunków za energię elektryczną dla 17 milionów jej odbiorców?

**Po pierwsze, od lat widać brak spójnej polityki energetycznej Polski. Mimo licznych prób nie udało się wypracować akceptowanego dla wszystkich jej interesariuszy - zarówno ze sfery gospodarczej, jak i politycznej - projektu wizji energetyki z perspektywą do co najmniej 2050 r.** Jest to niewątpliwie jeden z większych grzechów zaniechania elit politycznych rządzących Polską przez ostatnie 20 lat.

**Nieprzemysłane zmiany ustawodawstwa krajowego lub ich brak w obszarze energetyki, jak na przykład 3-krotne nowelizacje w przeciągu 2 lat ustawodawstwa dotyczącego OZE, zmieniające za każdym razem o 180 stopni politykę państwa w tym zakresie, dewastują polską energetykę i podkopują zaufanie do niej zarówno polskich, jak i zagranicznych inwestorów.** Zmiany tylko w tym zakresie narażają Polskę na wielomiliardowe pozwy odszkodowawcze firm amerykańskich i europejskich związane z naruszeniem ich praw nabytych.

Po drugie, zdecydowanie zbyt późno wprowadzono regulacje w zakresie wsparcia kogeneracji. Zmiany w tym zakresie przyjęte pod koniec 2018 r. oraz Program Czyste Powietrze, są krokami w dobrym kierunku, co jednak nie zmienia faktu, że Polska jest nadal jednym z najbardziej zacofanych w tym zakresie krajów Unii Europejskiej, z olbrzymim problemem smogu w dziesiątkach miast, przyczyniającego się do przedwczesnych zgonów ponad 46 tysięcy Polaków.

Po trzecie budząca spore kontrowersje polityka inwestycyjna w energetyce, bądź zaniechania w tym zakresie. Formalne rozpoczęcie w ostatnim dniu 2018 r. budowy bloku energetycznego Ostrołęka C, może być źródłem stałych napięć - i to niekoniecznie elektrycznych - w otoczeniu politycznym i finansowym, zwiększając wydatnie (i tak znaczące) ryzyka związane z tą inwestycją.

**Nadal w stanie hibernacji jest niezwykle ważna inwestycja, polegająca na budowie linii Kozienice- Ołtarzew dająca gwarancję bezpieczeństwa dostaw energii dla Warszawy i wyprowadzania mocy z elektrowni Kozienice.** Pomimo wielokrotnie ponawianych w ciągu ostatnich dwóch lat zapewnień, że problem społeczny wokół tej inwestycji zostanie rozwiązany, nadal brakuje decyzji w tej sprawie, co może grozić Warszawie bardzo poważnymi konsekwencjami niewystarczających dostaw odpowiedniej ilości energii elektrycznej. **Opóźniony proces inwestycyjny bloku parowo-gazowego na Żeraniu wraz z niezbędnym gazociągiem dostarczającym gaz do tej inwestycji, może już zimą 2020 r. doprowadzić do sytuacji, w której znaczna część warszawiaków nie będzie miała centralnego ogrzewania w kaloryferach.**

Celem zmian w Ustawie jest zmniejszenie podatku akcyzowego z 20 do 5 zł/MWh oraz obniżka opłaty przejściowej o 95%. Obecnie stała miesięczna wysokość opłaty przejściowej dla niemal wszystkich gospodarstw domowych wynosi 6,5 zł miesięcznie. Realnie daje to więc obniżkę ceny energii elektrycznej między 15 a 20 zł/MWh. **Niestety prognozowany wzrost cen energii na 2019 r. będzie wynosił między 100 a 140 zł/MWh.**

Warto więc bardziej szczegółowo wyjaśnić jak funkcjonuje rynek energii elektrycznej. Odbiorcy energii elektrycznej w Polsce dzielą się na dwie zasadnicze grupy: gospodarstwa domowe, do których należą wszyscy klienci kupujący energię na cele komunalno-bytowe oraz wszyscy klienci nie będący gospodarstwami domowymi, kupujący energię na potrzeby prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej, czyli zakłady przemysłowe, PKP, biura, hotele, centra handlowe, instytucje itp.

W Polsce jest 17 milionów odbiorców energii elektrycznej, z czego 14,5 miliona to gospodarstwa domowe, a 2,5 miliona to pozostali, czyli od małych i średnich przedsiębiorców, po największe firmy przemysłowe. **Najistotniejsze jednak jest to, że 2,5 miliona firm zużywa ponad 77% całego wolumenu energii elektrycznej, a 14,5 miliona gospodarstw domowych konsumuje niecałe 23% energii elektrycznej w Polsce.** Ponad trzy czwarte konsumowanej w Polsce energii jest kupowane na wolnym rynku poprzez Towarową Giełdę Energii (TGE), gdzie nie funkcjonuje regulator w postaci Prezesa Urzędu Regulacji Energetyki (URE).

Wszyscy klienci rozliczają się według taryf, w tym gospodarstwa domowe według taryfy G (G11, G12), zatwierdzonej przez Prezesa URE, a **małe i średnie przedsiębiorstwa oraz najwięksi odbiorcy, według taryf A, B i C, gdzie ceny nie są w żaden sposób regulowane, a ich wysokość reguluje wolny rynek energii.** Tak więc tylko Taryfy G11 i G12 są taryfami uniwersalnymi, całodobowymi i jednostrefowymi, których klienci płacą stawki ustalane urzędowo, na ogół raz do roku zatwierdzone przez Prezesa URE. Warto tu jednoznacznie podkreślić, że Urząd Regulacji Energetyki jest – wbrew często mylnie powtarzanym twierdzeniom – ustawowo niezależną częścią administracji państwowej, regulującą rynek energii, a **Prezes URE w swych decyzjach taryfowych jest autonomiczny i nie podlega woli władczej ani premiera, ani rządu.**

Odbiorcy w taryfie G, kupują prąd od swojego Operatora Systemu Dystrybucyjnego (PGE, ENEA, ENERGA, TAURON, INNOGY) po cenach taryfowych regulowanych przez Urząd Regulacji Energetyki. **Sprzedawcy nie mogą podnieść lub obniżyć ceny bez zgody Prezesa URE.** Aby zobaczyć jak zmieniły się ceny energii elektrycznej w 2018 r. trzeba porównać cenniki taryfowe firm dostarczających prąd dla swoich klientów. Z uwagi na fakt, że na trwający proces taryfowy największych polskich firm energetycznych, nie sposób obecnie wziąć ceny prądu dla gospodarstw domowych na 2019 r. W związku z powyższym do analizy należy przyjąć znane ceny innego ogólnopolskiego dostawcy prądu dla swoich klientów. Takim dostawcą jest niewątpliwie PGNiG, który w swojej ofercie posiada ofertę PGNiG Prąd.

W 2018 r. zgodnie z taryfą G dla gospodarstw domowych cena energii elektrycznej „PGNiG Prąd”

wynosiła 0,2497 zł/kWh netto. Natomiast, zgodnie z ofertą „PGNiG Prąd” z 27.12.2018 r. ceny energii elektrycznej na 2019 r. wynoszą 0,3948 zł/kWh netto. Z tego zestawienia jednoznacznie wynika, że ceny prądu rok 2018 do roku 2019 wzrosły o 58%.

Rachunek za prąd składa się z dwóch elementów: **obrotu**, czyli jest to koszt za faktycznie zużytą energię elektryczną oraz **dystrybucji**, czyli kosztów za dostarczenie tej energii przez spółki dystrybucyjne. Cena energii elektrycznej to ponad 50% rachunku za prąd.

**Zgodnie z danymi GUS za 2017 r. średnie roczne zużycie prądu przez gospodarstwo domowe wahało się w przedziale od 2200 do 2500 kWh**, czyli miesięczne średnie zużycie energii elektrycznej przez gospodarstwo domowe w Polsce to około 200 kWh. Opłaty dystrybucyjne w 2019 r. można przyjąć na tym samym poziomie, poza opłatą przejściową.

Z prostego rachunku matematycznego wynika, że w 2018 r. miesięczny rachunek za prąd gospodarstwa domowego wynosił : 200 kWh x 0,2497 = 45 zł. Natomiast w 2019 r. miesięczny rachunek za prąd gospodarstwa domowego będzie wynosił : 200 kWh x 0,3948 = 79 zł. **Różnica w cenie wyniesie zatem 79 zł - 45 zł, czyli 34 zł miesięcznie, tak więc będzie się kształtował średni wzrost cen prądu w 2019 r.**

Przyjmując obniżki wynikające z Ustawy, rachunek za prąd będzie przedstawiał się następująco: 34 zł - (0,2 X 5 zł) - (95% X 6,5 zł) = 34 zł - 1 zł - 6,18 zł., czyli 26,80 zł to średni miesięczny wzrost cen energii każdego gospodarstwa domowego w Polsce. A należy podkreślić, że to tylko uśredniona wartość teoretyczna, **można więc oczekiwać wzrostu rachunku za prąd dla przeciętnej rodziny w Polsce, na poziomie powyżej 50 zł miesięcznie.**

Sytuacja jest gorsza w przypadku cen energii dla małych, średnich i dużych przedsiębiorców kupujących energię elektryczną od państwowych koncernów elektrycznych na wolnym rynku poprzez TGE, gdzie ceny nie są regulowane przez Prezesa URE. Są to też odbiorcy Taryfy B, czyli centra handlowe, obiekty rekreacyjne, hotele, odbiorcy przemysłowi, fabryki, szpitale, stacje paliw, hydrofarmy, fermy kurze, szklarnie.

Klienci taryfy B rozliczani są w zł/MWh/m-c. Dla klientów w taryfie B nie ma ofert rynkowych, które można poznać na stronie internetowej sprzedawcy - ceny są zazwyczaj negocjowane indywidualnie, uwzględniają profil i charakterystykę odbiorcy, a umowy gwarantują stały poziom ceny w okresie ich obowiązywania.

I tak przykładowe ceny z taryfy B23 dla dużego zakładu produkcyjnego kształtowały się następująco :

Zł/MWh	PGE Obrót S.A. 2017	PGE Obrót S.A. 2018	PGE Obrót S.A. Oferta z 30.11.2018 na 2019 rok
szczyt przedpołudniowy	203,80	280,80	494,00
szczyt popołudniowy	203,80	326,70	553,00
pozostałe godziny	203,80	189,00	267,00

Źródło: Opracowanie własne Instytutu Staszica

Wzrost cen 2019 do 2018 roku wynosi więc od 76% do 41%.

Analizując Ustawę o zmianie ustawy o podatku akcyzowym oraz innych ustaw, mającą zapobiec

podwyżkom cen energii elektrycznej, która weszła w życie od 1 stycznia 2019 r., należy stwierdzić, że rynek energii zapewne już w 2020 r. odreaguje z nawiązką próbę ograniczenia cen w 2019 r. Wynika to z faktu, że pokrycie uszczupień budżetowych z powodu obniżenia akcyzy na energię i jak i redukcja jednej z opłat stałych na rachunkach za prąd mają charakter pozorny i incydentalny, a **wzrost cen energii w Polsce ma charakter fundamentalny i trwały, nie wynikający tylko ze wzrostu cen uprawnień do emisji CO<sub>2</sub>, ale także z monopolizacji rynku energii i ukształtowania miks energetycznego.**

Wysoce problematyczna jest też adekwatność i skuteczność interwencji już w samym 2019 r. Niestety w ocenie skutków regulacji (OSR) nie przedstawiono wiarygodnego scenariusza wzrostu kosztów energii w poszczególnych grupach taryfowych i zbilansowania ich z wielkością środków zarezerwowanych w projekcie budżetu na 2019 r. Wnioskodawcy twierdzą, że mechanizmy osłonowe pozwolą utrzymać przynajmniej w 2019 r. ceny energii na poziomie z I połowy 2018 r., czyli sprzed okresu bezprecedensowo szybkiego wzrostu cen hurtowych w II połowie 2018 r. **Nawet proste analizy, których niestety brakuje w OSR, pokazują, że założenie to może być iluzoryczne i środki osłonowe mogą być niewystarczające dla wszystkich 17 milionów odbiorców energii elektrycznej w Polsce.**

W OSR wnioskodawcy przyznają, że **ceny energii elektrycznej w kontraktach rocznych na giełdzie energii na 2019 r. wyniosą 287 zł/MWh i są wyższe o 65% niż w 2017 r.** Biorąc pod uwagę, że cena energii elektrycznej w 2017 r. wynosiła 178 zł/MWh i była niemal identyczna z referencyjną ceną energii, do której odwołują się wnioskodawcy z I połowy 2018 roku - 180 zł/MWh, założenie o 65% wzroście cen w 2019 r. wydaje się w pełni uzasadnione.

Pomimo wprowadzenia mechanizmów osłonowych, najmniejszy wzrost netto kosztów energii elektrycznej wystąpi w gospodarstwach o najmniejszym zużyciu energii elektrycznej, czyli poniżej 500 kWh/rok i wyniesie niecałe 50 zł rocznie, ale tego typu gospodarstwa to tylko 1% wszystkich gospodarstw domowych, przy pomijalnym udziale w zużyciu energii elektrycznej w Polsce. Przy wspomnianym powyżej średnim rocznym zużyciu energii elektrycznej w gospodarstwie domowym sięgającym 2,2 MWh kWh w miesiącu i przekraczającym 2,5 MWh na wsi, i biorąc pod uwagę, że 20% wszystkich gospodarstw zużywa więcej niż 2,5 MWh rocznie, przy zużyciu energii 2,5 MWh/rok, wzrost netto (po zadziałaniu mechanizmów osłonowych) kosztów energii wyniesie 317 zł rocznie.

**Praktycznie więc wszystko wskazuje na to, że gospodarstwa domowe w Polsce już w 2019 rok, pomimo planowanej interwencji rządu na rynku energii i w systemie podatkowym, zapłacą za energię więcej o kilkadziesiąt - kilkaset złotych niż dotychczas.** Już równo za rok będzie można sprawdzić, czy zaproponowane mechanizmy osłonowe okazały się skuteczne w zamrażaniu wzrostu rachunków za prąd dla odbiorców energii elektrycznej, bo dla samego rynku energetycznego to niewątpliwie nie jest dobre rozwiązanie.

**Jerzy Kurella - ekspert ds. energetycznych Instytutu Staszica. przewodniczący Rady Firm Przemysłu Elektrotechnicznego i Energetyki SEP**